

Słowo wstępne

Oddajemy w Państwa ręce 26. już tom „Rusycystycznych Studiów Literaturoznawczych”. Tym razem jest on szczególnie nie tylko ze względu na skromną rocznicę (to piąty numer pod tą samą redakcją), która ze względów oczywistych zejść musi na dalszy plan. Prezentowany tom „Rusycystycznych Studiów Literaturoznawczych” wyróżnia się z innego względu — jest bowiem dedykowany Pani Profesor Halinie Mazurek w siedemdziesiątą rocznicę urodzin.

Publikacje okolicznościowe rządzą się nieco innymi prawami, są elitarne, jeżeli przyjrzeć się piszącym na ich łamach autorom — związanym z osobą Jubilata więzami naukowych przyjaźni i wspólnych zainteresowań badawczych. Inne są też słowa zamieszczane na początku takich wydań. Są one już niejako *a priori* obarczone dwojakim ryzykiem: mogą być albo lakoniczne, i wyliczać zasługi i publikacje Jubilata, lub też — i z góry proszę o wybaczenie tej słabości — nacechowane emocjonalnie i zabarwione nutką sentymentalizmu. W moim przypadku jest to usprawiedliwione. Miałam bowiem zaszczyt być pierwszą doktorantką Pani Profesor, a wcześniej, od 1996 roku, jeszcze Jej studentką.

Pani Profesor Halina Mazurek ukończyła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, należy do grona wychowanków śp. Profesora Ryszarda Łuznego. Po ich ukończeniu i po paru latach pracy na Uniwersytecie Jagiellońskim przeniosła się na powstały w latach siedemdziesiątych Uniwersytet Śląski, z którym związała się na przeszło 40 lat. To właśnie w Wydawnictwie Uniwersytetu Śląskiego, tym samym, które publikuje nasze „Rusycystyczne Studia...”, wydawano Jej słynne już publikacje poświęcone rosyjskiej dramaturgii: najpierw klasycznej, później również współczesnej. Książki te stały się jednymi z podwalin polskich badań nad dramaturgią rosyjską i im zawdzięczamy powstanie kolejnych publikacji z tej dziedziny. Pani Profesor jest również autorką blisko stu publikacji (w tym sześciu monografii) traktujących o dramaturgii i poezji rosyjskiej. Jej właśnie pasji i mądrymu prowadzeniu pisząca te słowa zawdzięcza rozbudzenie zainteresowania dramaturgią rosyjską, a później również teatrem rosyjskim i roz-

szerzenie owych zainteresowań o zagadnienia związane z literaturą i teatrem europejskim. Dla mnie Pani Profesor stała się Mistrzem, który swojego ucznia wprowadzał do świata wielkiej nauki i uczył, jak w nim funkcjonować. I, co niemniej ważne, pozwolił we właściwym momencie na samodzielność naukową, ciesząc się jednocześnie z moich sukcesów i przeżywając moje porażki.

To właśnie osobie Pani Profesor zawdzięczam (w co chcę wierzyć) symboliczną przynależność do grupy wychowanków Profesora Łuźnego — zarówno tych bezpośrednich, jak i Profesora naukowych wnuków. Ich wkład w polskie badania nad literaturą jest przecież ogromny. Dlatego też wielkim zaszczytem dla niniejszego tomu jest przyjęcie zaproszenia przez spadkobierców Profesora Łuźnego — jego niegdysiejszych doktorantów — a jednocześnie Przyjaciół szacownej Jubilatki z „krakowskich czasów”, jak i tych wszystkich, dla których osoba Profesora i jego spuścizna była i jest ważna. We współczesnym świecie, nierzadko tak bardzo zapominającym o ideałach humanizmu, obecność Mistrzów jest gwarantem nie tylko wysokiego poziomu badań naukowych, ale przede wszystkim istnienia etosu badacza, człowieka nauki. Uczymy się przecież nie tylko z tekstów, ale i obserwując zachowanie, relacje międzyludzkie. Uczniowie, bo o nich mowa, zaproszeni do niniejszego tomu nie zawsze byli związani relacją Mistrz—uczeń z Profesor Mazurek, jednak za Jej uczniów się uważają. Twierdzą bowiem: czytaliśmy teksty Pani Profesor, korzystaliśmy z Jej wiedzy i na równi z naukowymi walorami również na Jej przykładzie uczyliśmy się, jak być naukowcem, jak się zachować, i jak żyć. Dlatego też w niniejszym tomie obok tekstów Przyjaciół Pani Profesor — koryfeuszy polskiej nauki o literaturze rosyjskiej i szczególnie o rosyjskiej dramaturgii — znalazło się również miejsce dla tych, którzy w taki czy inny sposób za Jej uczniów się uważają.

Mam nadzieję, że Pani Profesor długo jeszcze będzie opowiadać nam o rosyjskiej dramaturgii, pozwalając czerpać ze swojej wiedzy i doświadczeń. Bo wiem obecność Mistrza w nauce jest gwarantem jej rozwoju, i mam nadzieję, przede wszystkim jako doktorantka Pani Profesor — Jej „naukowe, dorosłe już dziecko”, że Jej zaufania i zaufania naszych Mistrzów i pokładanych nadziei nie zawiodę.

Jadwiga Gracla